№ 9. WILNO, 1 PAŹDZIERNIKA 1930 R. ROK I.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK.

REDAKCJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza № 22 m. 10.
ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2.

Prenumerata roczna 8 zł. Półroczna 4 zł. Cena numeru pojedyńczego 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.

Ś. P. Juljusz Kozłowski

Wice Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie.

W dn. 15 września b. r. zmarł Juljusz Kozłowski wice-prezes Sądu Okręgowego w Wilnie. Urodzony w roku 1880 ś. p. Juljusz Kozłowski, po ukończeniu uniwersytetu w Moskwie, w r. 1903 wstąpił do adwokatury, w której przebywał do roku 1919. W r. 1919 przeszedł do sądownictwa, gdzie rozpoczął pracę jako sędzia śledczy, następnie sędzia, a od r. 1923—wice-prezes Sądu Okręgowego. Ś. P. Juljusz Kozłowski był członkiem Komitetu Wydawniczego naszego pisma.

Kim był zmarły i jaką rolę odegrał w społeczeństwie, świadczą mowy, wypowiedziane na jego pogrzebie, które przytaczamy.

PRZEMÓWIENIE PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO WACŁAWA WYSZYŃSKIEGO.

Nieubłagane przeznaczenie wyrywa z pośród nas najlepszych, — nietylko tych, którzy życiem znękani i pracą, mają już prawo do odpoczynku, ale i tych, którzy mogliby jeszcze i chcieli pracować.

Dziś oddajemy jednemu z tych najlepszych ostatnią usługę, przeprowadzając na „wieczny odpoczynek" naszego przyjaciela ś. p. Juljusza Kozłowskiego—Wice-Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie.

Zmarł on na posterunku, pracując wytrwale w imię prawa i prawdy... Pracował dla Polski — pracował tyle lat, tyle miesięcy i tyle dni, ile ich liczy Polska od dnia Jej odrodzenia.

Wszyscy ci, co go znali—nie mogli nie kochać i nie mogli go nie szanować.

Był on bowiem dobrym uczniem, dobrym prawnikiem, dobrym adwokatem, sędzią sprawiedliwym, obywatelem śmiałym, kolegą serdecznym, przyjacielem prawdziwym, mężem i ojcem kochającym i człowiekiem bez skazy.

Toteż nie będę wyliczał kolejno wszystkich jego zasług, nietylko dlatego, że w obliczu Majestatu Śmierci najwłaściwszem jest wzruszone milczenie, ale i dlatego, że w kilku słowach da się określić to piękno jego służby dla Ojczyzny.

Świętej pamięci Juljusz Kozłowski społeczeństwu swemu oddał cały wysiłek swej pracy, a gdy w roku 1920 zachodziła tego potrzeba, wyraził gotowość oddać swe życie, — wstąpił jako ochotnik do wojska, by walczyć o wolność Ojczyzny! Cóż więcej syn dobry może zaofiarować swej Matce?!

Stojąc nad Twoją mogiłą, dobry synu swej Ziemi, czujemy boleść i smutek serdeczny, lecz żal ten nieutulony wiąże się z pewną pociechą, że wszyscy Twoi przyjaciele i koledzy, a najbardziej stroskana żona i maluczkie dziatki będą w dalszym ciągu czuć i myśleć za Ciebie.

Śpij spokojnie, Kochany Kolego! Jesteś już dziś, jak powiada nasz wieszcz Słowacki,—„duszą, światłością, wolą, jedną chwilą Wieczności, wiedzą wszystkiego"! Wiedz więc, że, odchodząc, pozostawiasz za sobą żal, żal ze wszystkich najcięższy, że za życia może niedość byłeś ceniony i niedość kochany; żal to tak ciężki, jak ostatni poświst wiatru, co opada na ziemię i złamany włóczy się wśród nagich ściernisk jesiennych pól. Niech Ci ziemia lekką będzie!

PRZEMÓWIENIE PRODZIEKANA RADY ADWOKACKIEJ ZYGMUNTA JUNDZIŁŁA.

W jesienny zmierzch u wrót miasta umarłych stoimy — w milczeniu pogrążeni w żalu, wpatrzeni w bezlitośną tajemnicę śmierci. Bezsilne są słowa. Jak grudki cmentarnej ziemi— spadną one na wieko trumny, lecz do zmarłego nie dojdą. Głębokiego żalu— który nas skupionych w milczeniu — wokoło niej łączy—wzmódz nie są w stanie.

A jednak jest jakaś potrzeba rzucenia w echa tego żałobnego wieczoru — słów, które raz jeszcze — przynieść będą usiłowały—pośród nas rysy duchowe zmarłego.

Ta potrzeba — to wieczne dążenie do zwycięstwa prawdy, która tkwi gdzieś w głębi duszy ludzkiej, ta potrzeba — to wieczne zmaganie się duszy ludzkiej z niebytem, to wieczne dążenie do zwycięstwa nad śmiercią.

Każdy z nas prowadzi tę walkę w życiu, każdy z nas z czynów swoich, z cichych, bezimiennych, głębokich, drgnień duszy — wykuć chce sobie jakiś urągający potędze śmierci — wieczne wieczności.

Nad okrytemi darnią mogiłami skruszą się twe krzyże, mogilny kamień wrośnie w ziemię i okryje się mchem, a pod okrytą kobiercem drzew i kwiecia mogiły nie dostrzeżesz nic z oblicza tego, który w głębi jej spoczywa.

Lecz nad mogiłą każdego stoi wieczna, acz niewidzialna postać jego ducha, taka, jaką on wykuł w sercach ludzkich.

Czasami sięga ona wysoko, wznosi się aż pod chmury i idą ku niej wieki całe myśli ludzkiej i pielgrzymki pokoleń, lecz równie piękne są te wiecznotrwałe, proste kolumny ducha ludzkiego, które dźwignie prosty a piękny żywot zasłużonego człowieka.

Oto jeden z tych. Żywot piękny, acz krótki. Jednak taki pełen zasługi. Cały zamknięty w sobie, cały oddany pracy wewnętrznej, cichej duchowej pracy i cały — na służbie społeczeństwa i rodziny.

Dobry sędzia. Dwa proste słowa—ale o treści ogromnej. Któż dał ludzkości to wielkie prawo sądzenia i jakże pięknie, jakże wzniośle zrozumiała ona to zadanie. Idea słuszności, prawdy, sprawiedliwości, to wszystko, co duch ludzki prowadzi gdzieś do najgłębszych zagadnień bytu i najwyższych stopni doskonałości.

Zapewne, w codziennej pracy sędziego, w codziennym wysiłku rozstrzyganych drobnych spraw, w codziennym wirze własnych duchowych przejść i wrażeń, jakże trudno utrzymać tę moc i czujność ducha, który zawsze do owych gwiazd przewodnich sięgać wzrokiem powinien.

Aby temu podołać, trzeba opanować i myśl, i wolę i uczucie, trzeba mieć subtelny umysł, zrozumienie głębokie obowiązku i serdeczne pracy oddanie. Tajemnicą pozostanie zawsze cicha praca wewnętrzna sędziego. Lecz jeśli widzieć jej niemożna, to jednak odczuć, zrozumieć ją potrafimy.

Ileż razy, jeden z tych, który mógłby być wzorem sędziego, ten, którego żegnamy z takim żalem, ileż razy ważył w umyśle w ciszy sędziowskiej sali narad i w głębi własnego sumienia trudną kwestję, ileż razy, rzucając smutne spojrzenie poza ten kres, który staje tak często przed naszemi oczami, ileż razy zapewne pytał on w duszy, czy pracę tę, cichą pracę ducha, zrozumieją i ocenią.

Tak! Subtelną, zamkniętą w sobie, oddaną służbie społecznej, piękną duszę zmarłego rozumieliśmy i ocenialiśmy my, koledzy zmarłego, cała palestra wileńska, w imieniu której przemawiam, przyglądająca się tej pracy z czcią i uznaniem.

Tak! Pozostanie na długie czasy wśród szerokich kół prawniczych i w społeczeństwie wileńskiem żal głęboki i wspomnienie pięknej postaci zasłużonego, subtelnego sędziego. Pozostanie na jego grobie, jak skromny prosty obelisk.

Wspomnienia tych najbliższych, którzy go znali od dzieciństwa, od szkolnej ławy aż do dni ostatnich, od czasów, gdy dusza młodzieńcza roztwiera się jak kielich kwiatu i czytać w sobie bez trudu pozwala, aż do ostatnich chwil serdecznych pogawędek, otoczą serdecznym i głębokiego żalu pełnym wyrazem tę przedwczesną mogiłę.

Ś. p. Władysław Leopold Jaworski.

W lipcu r. b. zakończył życie skutkiem nieszczęśliwego wypadku ś. p. Władysław Leopold Jaworski, profesor prawa cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności, Przewodniczący Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Działalność Zmarłego, wychowanka, następnie docenta i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przekracza granice jednej dzielnicy i nabiera znaczenia dla całej Polski i całej polskiej nauki prawa; uznaniem też tego faktu było zamianowanie Zmarłego najpierw Członkiem honorowym Towarzystwa prawniczego im. I. Daniłowicza w Wilnie oraz Doktorem honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego.

Jeszcze w latach 1896—1897 wydaje Zmarły jako młody docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dwutomowe dzieło p. t. Ustawy o księgach publicznych. Jakkolwiek dzieło to zajmuje się prawem hipotecznem, obowiązującem w ówczesnej Galicji, to jednak autor daje tam ogólną teorję prawa o księgach gruntowych, na której opiera się każde wogóle prawo hipoteczne. Również dla słownictwa polskiego prawniczego położył autor w tem dziele duże zasługi, przez to, iż przyczynił się do wprowadzenia w ówczesnym zaborze austr. niejednego terminu prawniczego z b. Królestwa Kongresowego np. „wykaz hipoteczny” na zastąpienie niemieckiej „Grundbucheinlage” i t. d.

Po powstaniu Państwa Polskiego przystąpił prof. Jaworski do dzieła na wielką skalę zakrojonego „Prawo cywilne Ziem Polskich“. Praca ta przedstawia porównawczo prawo cywilne 3 dzielnic Polski, ułatwiając prawnikowi, znającemu prawo jednej dzielnicy, zorjentowanie się w prawie drugiej dzielnicy. Dzieło to nie zostało, niestety, ukończonem, ale nawet w tej swojej fragmentarycznej postaci (T. I oraz T. II, cz. I) ma wielką wartość dla cywilisty z którejkolwiek dzielnicy.

Obok tego Zmarły dał inicjatywę do wydawnictwa „Prawa Państwa Polskiego”. Wydawnictwo to miało na celu uporządkować systematycznie prawodawstwo Państwa Polskiego, które w Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej było trudnem do odszukania wśród powodzi ustaw formalnych.

Prof. Jaworski nie ograniczał się w swych pracach naukowych do prawa cywilnego. Długoletnie doświadczenie parlamentarne sprawiło, że był również świetnym znawcą prawa konstytucyjnego i mógł napisać bardzo bystry komentarz do Konstytucji polskiej z r. 1921. a następnie, kiedy kwestja reformy Konstytucji stanęła na porządku dziennym, opracował „Projekt reformy Konstytucji.

Zmarły zajmował się również filozofją prawa, a prace Jego z tej dziedziny należą do najlepszych prac z tej dziedziny, napisanych w języku polskim.

Reforma agrarna, stanowiąca jeden z najtrudniejszych problemów naszego życia państwowego, zajęła także Prof. Jaworskiego: wydaje On najpierw „Reformę rolną“ (1926), zawierającą komentarz do obowiązującego w Polsce prawa, a następnie opracowuje „Projekt kodeksu agrarnego”.

Kiedy na porządku dziennym stanęła sprawa unifikacji notarjatu, Zmarły pisze „O reformie notarjatu”.

Powyższe dzieła nie wyczerpują bogatej spuścizny naukowej Zmarłego; bystrość prawniczego rozumowania i głębokie ujęcie problemów ustawodawczych w Jego dziełach dają gwarancję, że nieprędko zejdą one ze stołu polskiego prawnika.

W. MUCHANOW.

Bolączki budowlane.

W ciągu przeszło 2 lat, podczas których działa rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przepisach budowlanych z dn. 16 lutego 1928 r. (Dz. Ust. 1928 r. Nr. 23 poz. 202), wydatnie ujawniło się, o ile to rozporządzenie, szczególnie przepisy dla wsi, w niektórych szczegółach jest nieżyciowe, nie może być stosowane z całą rygorystycznością, a jeśli jest lub będzie bezwzględnie stosowane, to z wielką szkodą dla ludności.

Główny defekt rozporządzenia, przynajmniej odnośnie do lokalnych warunków Wileńszczyzny, jest nieliczenie się tego rozporządzenia z okolicznością, iż działki budowlane po wsiach, zarówno zresztą jak i działki rolne, są długie i wąskie, słusznie po miejscowemu zwane „sznurami”.

Natomiast rozporządzenie wymaga odległości dla budynków:

1) *od drogi* 3,50 metrów, a właściwie, o ile niema rowów przydrożnych, to od linji odległej o 2 metry od drogi (zupełnie zbędna łamigłówka), czyli o 5,50 metr. od brzegu drogi;

2) *od granic:* 6 metr. dla nieogniotrwałych i 4 lub 3 metr. dla ogniotrwałych, w zależności od tego, czy w odnośnej ścianie są otwory czy nie;

3) *od innych budynków:* budynki ogniotrwałe od ogniotrwałych—3 metr., nieogniotrwałe od każdego innego—12 metr.

Ponieważ działki są przeważnie bardzo wąskie—od 6 do 15 metr.—dawniej wieś budowała się zwykle w ten sposób, że każdy gospodarz stawiał budynki (przynajmniej większe)

po jednej stronie swej działki, pozostawiając drugą stronę niezabudowaną, lub budując na niej mniejsze budynki. Zwyczajowo utarło się, że wszyscy gospodarze w każdej wsi budowali się po jednej stronie działki, naprz. po prawej, pozostawiając lewą niezabudowaną; w ten sposób tworzył się szereg budowli, między któremi zawsze jednak był pewien odstęp.

Budownictwo wiejskie jest i jeszcze długo będzie u nas przeważnie drewniane i żadne ustawy na to nie pomogą.

Jeśli więc stosować odległość dla budynków drewnianych po 6 metr. od każdej granicy, to potrzeba już 12 metrów na same odległości, i albo nic, albo zbyt mało zostanie pod budynek. Sytuację pogarsza jeszcze okoliczność, iż ustawa nie wskazuje, czy w razie budowy na parceli, na której sąsiad wybudował się przy samej granicy (a takich parcel jest olbrzymia większość), dosyć jest zachować 6 metrów od granicy, czy trzeba również zachować 12 metrów od budynku sąsiada; w takim razie musielibyśmy odstąpić od granicy sąsiada już nie na 6, a na 12 metrów; jeśli zaś chcemy budować na parceli, przy której odbydwaj sąsiedzi pobudowali się przy samej granicy (a i takich parcel jest bardzo dużo), więc otrzymuje się sytuacja, że na same odległości od obydwóch granic musimy zużyć 12×2=24 m., wówczas już na samą budowlę miejsca prawie nigdy nie wystarczy. Niestety, władze budowlane skłonne są interpretować wymogi o odległości 12-metrowej właśnie w ten sposób.

Widzimy więc, że ścisłe i bezwzględne stosowanie ustawy doprowadziłoby do absurdu: zupełnie zabronić budować się lub żądać budowli ogniotrwałych, co niewiele różniłoby się od zabronienia budowania, gdyż, wbrew mniemaniom i intencjom autorów rozporządzenia o prawie budowlanem, wieś dlatego nie buduje się ogniotrwale, że ją na to nie stać, a nie dlatego, że nie chce, lub nie rozumie zalet budynków ogniotrwałych.

Rozporządzenie o prawie budowlanem wskazuje tylko jedno wyjście z sytuacji, jeśli szczupłe rozmiary parcel uniemożliwiają zachowanie wymaganych odległości — mianowicie (art. 278 rozp.):

a) jeśli budynki mają być wznoszone jednocześnie przez właścicieli przyległych działek, mogą one być zabudowane jako bliźniacze i mają być uważane za jedną całość;

b) o ile budynki nie są wznoszone jednocześnie przez właścicieli przyległych działek, budynek, wznoszony przy granicy, powinien posiadać pokrycie ogniotrwałe i być zaopatrzony od strony granicy w mur ogniochronny.

Druga sytuacja jest zasadniczo zrozumiałą, ma tylko ten brak, iż jest często za kosztowna. Pierwsza sytuacja przedewszystkiem jest niezmiernie rzadka, (chyba po klęsce pożaru), oprócz tego jest to zwodzenie samego siebie: dlaczego przy

jednoczesnem wzniesieniu dwóch sąsiednich drewnianych domów można budować je jako bliźniacze, t. j. stworzyć jeden dom, kryjąc go słomą lub gontem, a budując dwa takich samych wymiarów domy w różnym czasie, musimy przedzielić je murem ogniochronnym i kryć ogniotrwale. Przecież teoretycznie biorąc, stawiając dwa domy, jeden przy drugim, czy będziemy nazywać je dwoma domami, czy jednym domem bliźniaczym, to powiększamy ryzyko powstania pożaru ściśle dwukrotnie.

Następnie, jeśli tłumaczyć art. 278 literalnie, to otrzymamy, że jeśli nam brak (mówimy o drewnianym budynku) 6-metrowej ewentualnie 12-metrowej odległości od granicy, to stawiając ścianę ogniochronną i kryjąc dom ogniotrwale, możemy doprowadzić wymaganą odległość do zera i wznieść budynek przy samej granicy, nie możemy natomiast zmniejszyć tej odległości naprz. do 2, 4, 8, metrów—gdyż art. 278 przy zastosowaniu wyżejwskazanych środków zezwala budować dom tylko „bezpośrednio przy granicy", a nie na odległościach, mniejszych od przepisowych. Praktyka władz budowlanych pod tym względem jest rozbieżna—jedni skłonni są pojmować ten przepis à la lettre, drudzy interpretują go rozszerzająco i zezwalają na zmniejszenie przepisowych odległości przy tych warunkach, słusznie rozumując, iż dziwnem byłoby odmawiać prawa wzniesienia takiego budynku, który przecież jest w lepszych pod względem bezpieczeństwa ogniowego warunkach, niż takiż budynek, wzniesiony przy samej granicy.

O tem zaś, aby brak odległości pomiędzy budynkami na tej samej działce można było zastąpić wzniesieniem muru ogniochronnego, rozporządzenie o prawie budowlanem nigdzie nie wskazuje: pod tym względem również praktyka władz budowlanych jest rozmaita.

Skoro rozp. o pr. bud. (art. 317) zezwala zasadniczo na wznoszenie budynków drewnianych do 25 metrów długości, to dziwnem wydaje się, dlaczego nie można wznosić kilku budynków drewnianych w jednym i tym samym szeregu z tem, żeby ich ogólna długość wraz z interwałami pomiędzy niemi nie przekraczała długości 25 metrów; wszak dwa budynki po 10 metrów długości każdy, przedzielone interwałem 5-metrowym, bezwzględnie znajdą się w lepszej sytuacji pod względem bezpieczeństwa ogniowego, niż jeden ciągły budynek 20 metrów długości, jednakże w myśl rozp. pr. bud. pierwsza sytuacja jest niedopuszczalna (należy przedzielić te domy 12-metrowym interwałem), a druga dopuszczalna.

Podczas obowiązywania dawnej rosyjskiej ustawy budowlanej na mocy wyjaśnień techniczno-budowlanego komitetu przy Min. Spr. Wewn. z dn. 27.XI.97 r. Nr. 1406, z dn. 31.VII.98 r. oraz wyroku Dep. Karnego Sen. Rz. 71 r. Nr. 1648 w sprawie Gałaktjonowej władze budowlane mogły zezwalać na wznosze-

nie budynków na tejże działce na dowolnych odległościach, byle tylko ogólna ich długość wraz z interwałami nie przekraczała 12 sążni — najwyższej dopuszczalnej wówczas długości domów drewnianych. Jednakże polskie władze budowlane nie są skłonne do takiej rozszerzającej interpretacji art. 317 obecnego rozporządzenia o pr. bud.

(C. d. n.)

Projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów.

Minister Reform Rolnych przesłał 3 marca 1930 roku do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów wraz z uzasadnieniem.

Zagadnienie, które stara się rozwiązać projekt ministerjalny, dotyczy przedewszystkiem szerokich warstw drobnych rolników, a przeto ma ze względów społeczno-gospodarczych niezwykle doniosłe znaczenie dla naszego Państwa; pożądane jest, by jak najszerszy ogół prawników i nieprawników z tem zagadnieniem zapoznał się i wziął udział w dyskusji na temat tego zagadnienia, tembardziej to jest pożądane, że obecnie dyskutuje się projekt ministerjalny w regjonalnych komisjach agrarno-prawnych, między innemi—w Komisji Wileńskiej.

Ze względów powyższych podajemy wytyczne projektu ministerjalnego, tak, jak one zostały ujęte w uzasadnieniu:

Brak w naszem ustawodawstwie agrarnem przepisów, ograniczających nadmierny podział gruntów, stanowi lukę poważnie zagrażającą dotychczasowym wynikom akcji przebudowy ustroju rolnego. Jest bowiem rzeczą jasną, że obok ustaw, mających na celu uzdrowienie istniejących stosunków agrarnych przez scalenie gruntów, uzupełnienie karłowatych gospodarstw i unormowaną specjalnemi przepisami parcelację, konieczne są takie ustawy, któreby zapobiegały wytwarzaniu się wadliwej struktury agrarnej, a w szczególności zmierzały do utrwalenia osiągniętych już w tej dziedzinie wyników; w przeciwnym bowiem razie akcja przebudowy ustroju rolnego, prowadzona ze znacznym nakładem pracy i kapitałów, nie osiągnie właściwych rezultatów.

Najważniejszym postulatem, jaki wysunąć należy dla zapobieżenia dalszemu wadliwemu rozwojowi naszego ustroju rolnego, jest ograniczenie nadmiernego podziału gruntów; skoro bowiem władze państwowe prowadzą akcję scaleniową,— połączoną z uzupełnianiem gospodarstw karłowatych, skoro udzielają na ten cel kredytów, dążąc nietylko w interesie prywatnym właścicieli, lecz i w interesie publicznym, do usu-

nięcia z naszej wsi gospodarstwa karłowatego, położonego w szachownicy i niezdolnego przez to do racjonalnej produkcji — to należy tymże władzom państwowym dać podstawę prawną do przeciwdzialania dalszemu wytwarzaniu się takich stosunków, któreby wymagały naprawy przy udziale organów i funduszów państwowych.

Przepisy, ograniczające nadmierny podział gruntów, nie są bynajmniej rzeczą nową; spotykamy je nietylko w ustawodawstwach zachodnich (np. w kodeksie cywilnym szwajcarskim), ale nawet w dawnem ustawodawstwie rosyjskiem; przepisy tego rodzaju (obecnie uchylone) zawierał mianowicie X tom Zb. Praw. Ces. Ros., obowiązujący w województwach wschodnich.

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie takich przepisów nasunie niejedną trudność i wywoła pewien przełom w stosunkach gospodarczych wsi, a częściowo nawet i miast; toteż projekt niniejszy wprowadza ograniczenia podziału tylko w odniesieniu do niektórych kategoryj gospodarstw, tembardziej, że rozciągnięcie tych ograniczeń odrazu na wszystkie gospodarstwa nie dałoby się zrealizować bez wydatnej pomocy finansowej ze strony Państwa. Wprowadzenie ograniczeń przy podziale gospodarstw w wypadkach, przewidzianych w projektowanej ustawie, jest uzasadnione, bądź specjalnym charakterem tych gospodarstw, upoważniającym Państwo do obciążenia ich pewnemi ograniczeniami (gospodarstwa, powstałe w wyniku przebudowy ustroju rolnego), bądź też uzasadnione jest istniejącemi zwyczajami w dziedzinie włościańskiego prawa spadkowego (dziedziczenie z mocy prawa). Przez ograniczenie zakresu obowiązywania projektowanej ustawy do tych tylko wypadków, osiąga się gwarancję, że ustawa ta nie spowoduje takich trudności gospodarczych, jakie mogłyby wyniknąć w razie bardziej rozciągłego potraktowania ustawy, i nie wywoła zasadniczych zmian w dotychczasowych pojęciach prawnych, do których projekt jest ściśle nawiązany. Ograniczając podział gospodarstw, powstałych w wyniku przebudowy ustroju rolnego, ustala się jedynie jako ogólną zasadę to, co już w drodze poszczególnych ustaw w większości wypadków zostało wprowadzone w formie ograniczeń czasowych, opartych na orzeczeniach władz agrarnych (przy parcelacji i osadnictwie), bądź na podstawie umownej (przy udzielaniu pożyczek z funduszów państwowych). Zamiast tych ograniczeń, opartych na różnych podstawach prawnych, wprowadza się obecnie jednolite ograniczenia, oparte na wspólnej podstawie ustawowej, dotyczące nietylko gospodarstw, które powstały w drodze parcelacji lub osadnictwa, lub które korzystały z kredytów państwowych, lecz obejmujące także bardzo ważną kategorję gospodarstw scalonych. Zakaz podziału tych gospodarstw, nieograniczony w czasie, zagwarantuje utrzymanie warsztatów rolnych, powstałych

przy współudziale Państwa, które z tego tytułu ma prawo i obowiązek zapobiegania ponownemu tworzeniu się z tych racjonalnych jednostek rolnych gospodarstw karłowatych lub położonych w szachownicy.

Projekt ustawy przewiduje także, że gospodarstwo, niepozostające w żadnym związku z akcją przebudowy ustroju rolnego, może być obciążone zakazem podziału, o ile z wnioskiem takim wystąpi właściciel gospodarstwa. Będą to prawdopodobnie rzadkie wypadki, w których właściciel zechce zagwarantować utrzymanie swego gospodarstwa w całości, z uwagi na swoje stosunki rodzinne, majątkowe i t. p.

Wszelkie inne gospodarstwa podlegają ograniczeniom co do podziału tylko w przypadku, kiedy po śmierci właściciela następuje dziedziczenie z mocy prawa (beztestamentowe). Nie stanowi więc to ściśle biorąc żadnego ograniczenia właściciela w prawie rozporządzenia swojem gospodarstwem, gdyby bowiem chciał on w sposób określony gospodarstwem tem rozporządzić, miałby możność uczynić to w drodze testamentu. O ile tego nie uczynił, lub o ile rozporządzenie ostatniej woli z tych czy innych przyczyn, przewidzianych w obowiązującem prawie spadkowem, nie może być honorowane—wówczas, i to tylko w tych przypadkach, gdy wskutek podziału pomiędzy współspadkobierców powstałyby gospodarstwa nieżywotne, stosowana jest zasada przejęcia gospodarstwa na wyłączną własność przez jednego ze spadkobierców. W braku porozumienia pomiędzy spadkobiercami prawo przejęcia gospodarstwa przyznaje jednemu z nich sąd, kierując się w pierwszym rzędzie miejscowym zwyczajem. Zaznaczyć trzeba, że zwyczaje te są wśród ludności włościańskiej na poszczególnych terenach dość głęboko zakorzenione, i że idą właśnie w kierunku unikania podziału gospodarstw na zbyt drobne działki. Takiemi zwyczajami są np. zwyczaj niedopuszczania do spadku w ziemi córek, dożywocie wdowy na gospodarstwie mężowskiem i t. p. (kwestyj tych nie omawia się szczegółowo w niniejszem uzasadnieniu, odsyłając do wydawnictwa Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach p. t. „Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce“ cz. I, II, III i IV). — Projektowany przepis ustawy jest więc niejako ustawowem usankcjonowaniem zaobserwowanych w praktyce zwyczajów włościan w dziedzinie prawa spadkowego. Niepodzielne dziedziczenie drobnych gospodarstw posiada zresztą, jak to już na wstępie zaznaczono, precedensy nietylko w dziedzinie zwyczaju, lecz także w niektórych ustawodawstwach.

Przyznawanie gospodarstwa na wyłączną własność jednemu ze spadkobierców wtedy tylko będzie pod względem gospodarczym celowe, jeżeli spadkobiercy temu da się możność przejęcia gospodarstwa na takich warunkach, które go zbytnio nie obciążą i nie utrudnią mu przez to racjonalnej gospodarki.

Dlatego projekt ustawy przewiduje, że gospodarstwa przejmowane, przez jednego ze spadkobierców na wyłączną własność, będą przy rozrachunku pomiędzy spadkobiercami szacowane według wartości dochodowej, z reguły niższej od ceny rynkowej, dalej, że spłaty współspadkobierców nastąpić mogą stosownie do decyzji sądu w późniejszych terminach, że wreszcie spadkobiercom, przejmującym gospodarstwa, udzielana będzie na podstawie osobnej ustawy pomoc kredytowa z funduszów państwowych na spłatę współspadkobierców, a — w celu ułatwienia tych spłat — przewiduje się połączenie akcji kredytowej z ubezpieczeniem na życie (p. niżej). W związku z przepisami, gwarantującemi spadkobiercom, przejmującym gospodarstwa, pewne przywileje przy rozrachunku z pozostałemi współspadkobiercami, należało wprowadzić przepisy, któreby dawały tym współspadkobiercom odpowiednią rekompensatę w razie sprzedaży przejętego na ulgowych warunkach gospodarstwa w pewnym okresie czasu po jego przejęciu i osiągnięcia przez jego właściciela tą drogą pewnych korzyści materjalnych. W tym przypadku mogą pozostali współspadkobiercy wykonać prawo pierwokupu i to z reguły na warunkach takich samych, na jakich nastąpiło przejęcie.

Nie ulega wątpliwości, że projektując przepisy, ograniczające podział gospodarstw przy spadkobraniu, potrzeba mieć przedewszystkiem na uwadze gospodarczą możliwość pozbawienia części ludności wiejskiej tych drobnych warsztatów rolnych, nieposiadających wartości z punktu widzenia racjonalnej produkcji rolnej, stanowiących jednak podstawę bytu tej ludności, która przy nieopatrznem stosowaniu przepisów, ograniczających podział gospodarstw, zwłaszcza wówczas, o ile nie będzie należycie rozwiązaną kwestja spłat współspadkobierców, mogłaby ulec masowej proletaryzacji. Ten wzgląd spowodował, jak już poprzednio zaznaczono, że omawiana ustawa zaprojektowana została w zakresie dość ograniczonym, co wyklucza wszelką możliwość jakiegokolwiek związanego z wykonaniem tej ustawy kryzysu gospodarczego. Równocześnie należy jednak stworzyć na przyszłość podstawę do możliwie jaknajszerszego stosowania przepisów, ograniczających podział gruntów; podstawę taką mogłoby stanowić ubezpieczenie się właścicieli drobnych gospodarstw na życie, przyczem ubezpieczenie to może mieć dwojaką formę: przedewszystkiem obowiązkiem ubezpieczenia należy objąć spadkobierców, przejmujących gospodarstwa na wyłączną własność i korzystających w związku z tem z państwowej pomocy kredytowej. W ten sposób w razie śmierci dłużnika suma ubezpieczeniowa służy na pokrycie długu, zaciągniętego przez zmarłego w związku z przejęciem gospodarstwa na wyłączną własność, dzięki czemu dług ten nie obciąża już gospodarstwa przy dziedziczeniu przez następne pokolenia. Rzecz prosta, że kredyty państwo-

we, połączone z ubezpieczeniem dłużnika na życie, nie mogą być trwałą podstawą do regulowania tych stosunków; mogą one służyć do tego celu tylko w okresie przejściowym po wprowadzeniu w życie ustawy; natomiast trwałą podstawą, zabezpieczającą spłatę spadkobierców w sposób nieprzekraczający możliwości płatniczych spadkobiercy, który przejął gospodarstwo, może dać inna forma ubezpieczenia, o charakterze niejako prewencyjnym. Ubezpieczeniu takiemu podlegałby ogół właścicieli drobnych gospodarstw, a suma ubezpieczeniowa, wypłacana po śmierci właściciela gospodarstwa, gwarantowałaby spłatę pozostałych spadkobierców bez obciążenia gospodarstwa, przejmowanego przez jednego z nich, a w szczególności bez konieczności zaciągania kredytów państwowych na ten cel. Ten punkt widzenia znalazł wyraz w projektowanej ustawie, w formie zresztą niekategorycznej; projekt ustawy daje bowiem Radzie Ministrów upoważnienie do wprowadzenia obowiązku takiego ubezpieczenia i ustalania jego zasad.

Zastosowanie ubezpieczeń na życie w związku z zagadnieniem ograniczenia podziału gruntów wymaga, rzecz prosta, bardzo szczegółowego rozważenia, w szczególności zebrania możliwie dokładnych materjałów statystycznych i ścisłej analizy matematycznej. Prace te zapoczątkowane zostały z inicjatywy Ministerstwa Reform Rolnych przez p. Aleksandra Weryhę i znalazły częściowo swój wyraz w pracy p. t.: „Zastosowanie ubezpieczeń na życie do zagadnienia ograniczenia nadmiernego podziału gruntów" (wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych).

Orzecznictwo cywilne.

Wartość powództwa o kwotę pieniężną powinna być przez powoda zawsze oznaczona, przynajmniej w przybliżeniu.

Nr. sprawy I. C. 282/30 r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem Izby Pierwszej d. 5 czerwca 1930 r. w sprawie Jana-Karola-Aleksandra Ślepowron-Korwina przeciwko Albrechtowi Radziwiłłowi o zobowiązanie wypłacenia wiana z ordynacji rodu ks. Radziwiłłów, rozpoznawał skargę kasacyjną pełnomocnika Jana-Karola-Aleksandra Ślepowron-Korwina, na decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 19 października 1929 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron i wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y :

że powód, wytaczając powództwo o zasądzenie od pozwanego wiana, przypadającego babce powoda według statutu ordynacji rodziny Radziwiłłów, nie oznaczył wartości przedmiotu sporu, gdyż, zdaniem jego, wartość ta, jako uzależniona od okoliczności, nieznanych powodowi, nie może być określona;

że przewodniczący Sądu Okręgowego, nie podzielając

poglądu powoda, na podstawie p. 4 art. 266 U. P. C. zwrócił skargę powodową powodowi, a Sąd Apelacyjny zaskarżoną decyzją utrzymał w mocy zarządzenie przewodniczącego Sądu Okręgowego, zaznaczając, iż w danym przypadku spór wytoczony jest o kwotę pieniężną, a zatem ma zastosowanie p. 1 art. 273 U. P. C., trudności zaś, które wysuwa powód dla usprawiedliwienia niemożności oznaczenia wartości, nie są natury objektywnej;

że ustalenia powyższe całkowicie uzasadniają zastosowanie art. 273 p. 1 i art. 266 p. 4 U. P. C., decyzja więc Sądu Apelacyjnego, jako znajdująca oparcie w pomienionych przepisach, jest zgodna z prawem;

że wywody skargi kasacyjnej, jakoby art. 10 Przep. Tymcz. o koszt. sąd. uchylił, a przynajmniej zmodyfikował przepis p. 4 art. 266 U. P. C., nie są słuszne, przepisy te bowiem ani wzajemnie się nie wyłączają, ani też sobie nie przeczą, różnica zaś wyrażeń „nie może być określona" (art. 266 p. 4) i „nie da się ściśle określić" (art. 10) oznacza tylko to, że w pierwszym przypadku przewidziana jest niemożność wogóle oznaczenia wartości przedmiotu sporu, w drugim zaś—niemożność oznaczenia z zupełną dokładnością; w tym ostatnim przypadku wpis „od nieokreślonej części powództwa" oznacza początkowo przewodniczący, a ostatecznie—Sąd; ta jednak ewentualność nie zwalnia powoda od obowiązku oznaczenia wartości przedmiotu sporu przynajmniej w przybliżeniu, co ma miejsce zwłaszcza w przypadku, gdy przedmiotem roszczenia jest należność w walucie obcej, której wartość w chwili wytoczenia powództwa nie może być ustalona;

z tych zasad S ą d N a j w y ż s z y skargę kasacyjną o d d a l a.

N.I.C. 1826/28.

Na posiedzeniu publicznem Izby Pierwszej dnia 12 kwietnia 1929 r. Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów rozpoznawał pytania prawne, wynikłe w sprawie Olgi S. i inn. przeciwko Państwowemu Bankowi Rolnemu o uchylenie decyzji Wydziału Hipotecznego i na zasadzie § 1 art. 40 U.S.P. przedstawione do rozstrzygnięcia Składowi Siedmiu Sędziów: 1) czy na mocy obowiązujących przepisów prawa Państwowy Bank Rolny, działający w zastępstwie Skarbu Państwa, mocen jest uzyskiwać hipoteczne zabezpieczenie pożyczek b. Banku Szlacheckiego, udzielonych pod zastaw nieruchomości ziemskich na podstawie decyzyj swych, stwierdzających odnośne należności; 2) czy Bank Rolny, popierając w drugiej instancji prawidłowość i skuteczność zatwierdzonego sądownie (hipotecznie) wniosku w tym przedmiocie, może składać dowody uzupełniajace (np. odpisy ogłoszeń w Gońcu Urzędowym b. Imperjum Rosyjskiego), które Sąd drugiej instancji mógłby mieć na względzie.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron i wniosków Prokuratora, Sąd Najwyższy rozważył co następuje:

A. CO DO PYTANIA PIERWSZEGO.

W myśl zasad ogólnych, wyrażonych w początkowych artykułach Ust. Hip., obowiązującej na obszarze Ziem Wshodnich, gdzie na majątki ziemskie udzielane były pożyczki b. Banku Szlacheckiego, dla zabezpieczenia na hipotece majątku dłużnika zaciągniętych przezeń zobowiązań konieczny jest, poza hipoteką sądową, należyty umowny tytuł urzędowy w postaci obligu w formie notarjalnej. Przepisy statutu b. Państwowego Szlacheckiego Banku Ziemskiego b. Imperjum Rosyjskiego (tom XI część 2 Zwodu Praw) nie wymagały sporządzania aktów notarjalnych ani przy przystępowaniu do otrzymania pożyczki bankowej (art. 55), ani też przy jej udzieleniu, gdy Bank odbierał od dłużnika zobowiązanie zastawne z wyłuszczeniem warunków zastawu i do wysokości przyznanej pożyczki nakładał zastrzeżenie na oddany w zastaw majątek ówczesnym trybem zapisu w księgach b. Starszych Notarjuszów (art. 68 i 69). Po zawarciu w r. 1921 Traktatu Ryskiego, którego mocą (art. XII) pożyczki, udzielone przez b. instytucje państwowe rosyjskie pod zastaw majątków, objętych obecnie granicami Rzeczypospolitej Polskiej, uznane zostały za należące do Skarbu wskrzeszonego Państwa Polskiego, ustawodawstwo polskie likwidację rzeczonych pożyczek przekazało Państwowemu Bankowi Rolnemu rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26 stycznia 1922 r. (Dz. U. Nr. 10 poz. 71), a samym wierzytelnościom pożyczkowym nadało prawa przywileju, obciążającego dobra nieruchome i określonego w art. 40 U.H.Z.W. po należnościach w art. 41 tegoż prawa wyszczególnionych, na mocy ustawy z dn. 25 stycznia 1922 r. (Dz. U. Nr. 90 poz. 825), przyczem uzasadnienie Ministerstwa do powołanej ustawy (druk. Nr. 3079), jako powód do jej wydania wskazuje konieczność zagwarantowania w ten sposób prawa Skarbu do obciążonych pożyczkami b. Banku Szlacheckiego nieruchomości, pomimo istotnej różnicy pomiędzy należnościami pożyczkowemi i uprzywilejowanemi z art. 41 U. H. Z. W., a to ze względu na wywiezienie w czasie wojny do Rosji archiwów banków państwowych rosyjskich oraz starszych notarjuszów, a stąd niemożność po stronie władz polskich wykazania powyższych należności pożyczkowych przy wywołaniu majątków dłużników do pierwiastkowej regulacji hipotecznej. W przedmiocie ujawnienia w hipotece przeliczenia na złote wierzytelności Skarbu Państwa § 49 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. Nr. 30 1925 r. poz. 213) uważa za dostateczną podstawę

wpisu wniosek właściwej władzy państwowej lub państwowej instytucji bankowej, działającej w charakterze organu Skarbu Państwa, rozporządzenie zaś Ministra Reform Rolnych z dnia 3 września 1926 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu odnośnie do likwidacji wierzytelności b. Banku Szlacheckiego (Dz. U. Nr. 101 poz. 584), upoważnia Bank Rolny, jako likwidatora do załatwiania wszelkich czynności hipotecznych, dotyczących zarówno przerachowania, jako też ograniczania i wykreślania zabezpieczeń należności, tudzież przymusowego ich ściągania na mocy dokumentów, sporządzonych w tym celu przez tenże Bank Rolny na podstawie przepisów jego statutu (§ 1, 3 i 6 rozp.). Przepis ten znajduje dalsze wyjaśnienie w § 6 i 11 statutu Banku Rolnego, jako załącznika do rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z d. 11 czerwca 1928 r. (Dz. U. Nr. 64 poz. 584), a w § 6 i 8 poprzedniego statutu Banku, załączonego do rozp. Min. Ref. Rol. z dn. 20 czerwca 1925 r. (Dz. U. Nr. 69 poz. 487), według których wszelkie oświadczenia piśmienne Dyrekcji Banku, zawierające zobowiązania lub zrzeczenie się praw, mają moc prawną dokumentów publicznych, egzekucja zaś należności z tytułu własnych wierzytelności Banku Rolnego i powierzonych mu do likwidacji lub administracji odbywa się trybem, przewidzianym dla ściągania bezspornych należności i opłat skarbowych.

Samo nadanie pomienionym należnościom pożyczkowym charakteru uprzywilejowanych według art. 40 i 41 U. H. Z. W. nie stanowi wcale przeszkody do hipotecznego ich zabezpieczenia. Przepisy tej ustawy, wzmiankujące o konieczności wpisania do hipoteki wszelkich tytułów w przedmiocie obciążenia prawa własności prócz przywilejów celem korzystania z jawności hipotecznej względem trzecich (art. 4 i 7), mają na względzie, iż uprzywilejowane należności są zwykle nieliczne, mało znaczące i powszechnie wiadome lub łatwe do sprawdzenia, wnoszenie ich zatem do hipoteki powodowałoby zbyteczne jej pogmatwanie, skoro i bez wpisu zatrzymują pierwszeństwo przed wpisanemi do ksiąg wierzytelnościami. Tymczasem sporne należności przytoczonych znamion nie posiadają, są bowiem liczne, na znaczne sumy i ani wiadome powszechnie, ani też łatwe dla trzecich do sprawdzenia, wpisanie zaś ich do wykazu hipotecznego nie jest wzbronione przepisami prawa hipotecznego i ma na celu zwolnienie wierzyciela od śledzenia dalszych losów majątku, na którym służy przywilej; w przypadkach sprzedaży w całości lub parcelacji chroni wierzyciela od ewentualności nieoczekiwanego przez nabywców poszukiwania od nich należności, korzystających z przywileju, jak również ostrzega osoby, któreby miały zamiar udzielić pożyczki na majątek, o istniejącem już jego obciążeniu, jest zatem pożądane w interesie porządku prawnego i społecznego. Podstawą wpisu nie może być w tym razie akt notarjalny, którego zawarcie przy

zaciąganiu pożyczek w statucie b. Banku Szlacheckiego nie było wogóle przewidywane. Natomiast z zestawienia wyszczególnionych wyżej postanowień prawodawczych polskich widoczna, iż prawodawca polski powierzył Bankowi Rolnemu w przymiocie likwidatora określenie mocą własnej decyzji obecnej wysokości niespłaconych pożyczek b. Banku Szlacheckiego, ciążących na majątkach dłużników, z przeliczeniem na walutę złotową, zmiany w zabezpieczeniu i dochodzenie pożyczek od dłużników narówni z bezspornemi należnościami skarbowemi oraz wykonywanie odnośnych czynności hipotecznych; skoro zaś podanie do hipoteki dłużnika wpisu, zabezpieczającego należność, jest początkiem jej egzekucji, nie można również odmówić Bankowi prawa działania i w tym względzie na podstawie decyzji władz bankowych. Wskutek nadanego prawem charakteru należności, hipoteczne jej zabezpieczenie zbliża się do hipoteki prawnej, oznaczonej w art. 72 U. H. Z. W., w tej mierze, iż wniesienie wpisu ma też miejsce na zasadzie postanowienia władzy egzekwującej, stanowiącego tytuł odpowiedni. Właściciel majątku, na którym ciążą zwykłe należności skarbowe, jako strona bezpośrednio interesowana może skarżyć w drodze instancyj postanowienia władz i instytucyj, wykazujące istnienie i wysokość należności, gdy zaś obciążenie stanowi pożyczka b. Banku Szlacheckiego, istotą swą podobna do wierzytelności w stosunkach prywatnych, służy mu prawo wystąpienia sądownie przeciwko wierzycielowi o zniesienie lub ograniczenie wpisu, jak to miejsce w hipotece prawnej pod rządem przepisów prawnych b. Król. Kongresowego (art. 15 Prawa o przyw. i hipot.), a wówczas Bank Rolny obowiązany będzie zasadność wpisu czyli dług na rzecz Skarbu w zapisanej wysokości udowodnić.

B. CO DO PYTANIA DRUGIEGO.

Przy wniosku hipotecznym konieczne jest złożenie tytułu, na którym wniosek ten się opiera. W razie zatwierdzenia wniosku przez Wydział Hipoteczny i przejścia sprawy, z odwołania się strony przeciwnie interesowanej, pod rozpoznanie Sądu, jako drugiej instancji, wobec dalszego postępowania trybem kontradyktoryjnym, nie zachodzi przeszkoda do składania przez stronę, która przyjęty wniosek zgłosiła, dokumentów uzupełniających, celem poparcia zasadności decyzji Wydziału Hipotecznego, zaczem oba wymienione na początku pytania ulegają rozwiązaniu w sposób twierdzący.

Z tych zasad Sąd Najwyższy uznaje:

1) że Państwowy Bank Rolny, działający w zastępstwie Skarbu Państwa, ma prawo na podstawie swojej decyzji uzyskać hipoteczne zabezpieczenie pożyczki b. Państwowego Banku Szlacheckiego, udzielonej pod zastaw nieruchomości:

2) że w postępowaniu hipotecznem składanie w 2-giej instancji dokumentów uzupełniających przez stronę, której wniosek zatwierdzony został przez Wydział Hipoteczny, nie sprzeciwia się przepisom prawa.

Orzecznictwo karne.

*Dwużeństwo z art. 412 K. K. z r. 1903 nie jest przestępstwem ani ciągłem, ani trwałem, lecz przestępstwem jednorazowem, wyczerpującem się całkowicie zawarciem ślubu *).*

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej 10 lipca 1930 r. w sprawie P. osk. z art. 412 K. K. po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 11 marca 1930 roku na mocy art. 512 i 513 K. P. K. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 11. III. 1930 r. w części, dotyczącej niezastosowania do czynu oskarżonego ustawy o amnestji z d. 22 czerwca 1928 (Dz. Ust. Nr. 70 poz. 641) z powodu obrazy art. 68, 70 i 412 K. K. uchyla i sprawę, celem ponownego rozpoznania jéj w uchylonej części temuż Sądowi Apelacyjnemu w innym składzie przekazuje.

UZASADNIENIE

Kasacja zarzuca wyrokowi obrazę art. 412 K. K. oraz art. 68 K. K. i art. 8 amn. z dn. 22. 6. 1928 przez uznanie, że bigamja jest przestępstwem trwałem i wskutek tego a) nieumorzenie postępowania w sprawie niniejszej z powodu przedawnienia b) niezastosowanie do czynu osk. ustawy o amnestji.

Sąd najwyższy zważył co następuje:

I. Przestępstwa bywają jednoczynowe, składające się z jednego czynu, zabronionego przez ustawę (np. zabójstwo, uszkodzenie ciała, zabór przy zwykłej kradzieży) lub wieloczynowe, składające się z kilku takich czynów, conajmniej dwóch. Ten drugi wypadek zachodzi nietylko wtedy, gdy ustawowy stan faktyczny danego przestępstwa składa się z kilku czynów (np. składnikami rozboju jest gwałt plus zabór), lecz i wówczas, gdy sprawca dopuścił się przestępstwa ciągłego t.j. gdy dopuszcza się w różnych odstępach czasu szeregu czynów, z których każdy oddzielnie stanowi całkowite przestępstwo, lecz które ze względu na jedność zamiaru przestępnego

---

*) W dniu 30. IV. 1930 r. Sąd Najwyższy (Izba II sek. I) stanął na wręcz odmiennem stanowisku, uznając bigamję z kod. kar. ros. za przestępstwo trwałe. Odnośne orzeczenie zostało umieszczone w zeszycie 8 r. 1930. Orzecznictwo Sądów Polskich z ciekawą notatką, stwierdzającą mylność zajętego przez Sąd Najwyższy stanowiska i przytaczającą argumenty, oparte na analizie tekstu art. 412 K. K. analogicznych przepisów ustawodawstw obcych, teorji i judykaturze, przemawiające za uważaniem bigamji za przestępstwo jednorazowe. Sąd Najwyższy obecnie argumenty te podzielił.

i celu są uważane nie za kilka przestępstw, lecz za jedno przestępstwo ciągłe. Typowym przykładem takiego przestępstwa ciągłego jest kradzenie przez służącego co pewien czas po butelce wina z cudzej piwnicy, dokonywane z zamiarem jej okradzenia.

II. Większość przestępstw stanowią przestępstwa jednoczynowe, które nauka prawa karnego dzieli na dwie grupy: pierwsza obejmuje przestępstwa jednorazowe, zwane w literaturze francuskiej momentalnemi (delits instants); treścią ich jest jeden czyn, dokonany w czasie względnie bardzo krótkim. Zabójstwo np. może być dokonane momentalnie i kończy się całkowicie z chwilą śmierci ofiary. Do grupy drugiej należą przestępstwa które trwają czas dłuższy, polegają bowiem na utrzymywaniu danego karalnego stanu przez sprawcę. Są to przestępstwa, t. z. trwałe. Typowym przykładem takiego trwałego przestępstwa jest bezprawne trzymanie w więzieniu pewnej osoby, które trwać może nawet lata całe i kończy się dopiero z chwilą, gdy bezprawnie więziony otrzyma wolność. Przestępstwo trwałe może być zarówno pozytywnem jak i negatywnem. Do przestępstw trwałych o charakterze negatywnym należy np., jak słusznie twierdzi Garraud, uchylanie się od powinności wojskowej, które zaczyna się od zaniechania stawienia się w oznaczonym terminie do wojska i kończy się dopiero wtedy, gdy uchylający się stawi się dobrowolnie lub zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za niestawiennictwo.

III. Skoro przestępstwa trwałe polegają na utrzymywaniu przez sprawcę wytworzonego przez siebie karalnego stanu, to z tego wynika, że niema przestępstwa trwałego: I) w wypadkach, gdy zaprzestanie, względnie przerwanie karalnego stanu nie jest w mocy sprawcy, II) w wypadkach, gdy wytworzony stan sam przedsięwzięty nie jest karalny i III) w wypadkach, gdy stanowi samodzielne, całkiem odrębne przestępstwo.

IV. Od przestępstwa trwałego odróżniać należy przestępstwo, pozostawiające po sobie mniej lub więcej trwały stan, jako skutek danego przestępstwa.

Skutkiem np. przestępstwa pozbawienia wzroku jest trwała ślepota, a jednak nikt tego przestępstwa nie zaliczy do kategorji trwałych, bo sprawca, ani nie utrzymuje wytworzonej przez siebie ślepoty, ani też nie jest w mocy jej przerwać.

V. Przechodząc od tych rozważań ogólnych do kwestji, do jakich przestępstw należy bigamja, stwierdzić należy, że Tagancew, na którego powołuje się zaskarżony wyrok, a za nim Makowski nie uzasadniają swej tezy, ze bigamja jest przestępstwem trwałem. Większość kryminalistów zarówno niemieckich jak i francuskich (Finger, List, Stoos, Frank, Garcon, Garraud) zaliczają bigamję nie do przestępstw stałych, lecz do przest. jednorazowych. Sąd Rzeszy Niem. pomimo tekstu cz. § 3 171 K. K. uznaje bigamję za przestęp. jednorazowe.

W Polsce na tem stanowisku stanął jeszcze w roku 1864 prof. szkoły głównej Budziński, twierdząc w swej znanej monografji o przestępstwach ciągłych, że przy bigamji zachodzi jeden pojedyńczy czyn, po spełnieniu którego sprawca zachowuje się biernie. Tego samego zdania jest i prof. Krzymuski oraz prof. Makarewicz, który powiada, że przestępstwo trwałe „odróżnić należy od pewnego stanu, wynikającego z działania bezprawnego, np. życie w bigamji. Stan ten jest sam przez się karygodny, lecz jest wynikiem jednego działania, t. j. wejścia w związki małżeńskie". Prawodawca niemiecki, pragnąc, by przy bigamji termin przedawnienia był obliczany od daty ustania nieprawnego związku, stworzył w tym celu specjalny przepis (cz. 3 § 171) uważając snać, że bez takiego przepisu przedawnienie byłoby obliczone od daty wstąpienia w nowy związek małżeński.

VI. Istotnie, bez wyraźnego nakazu ustawy, bigamja żadną miarą nie może być uważana za przestępstwo trwałe. Działanie przestępne przy bigamji polega nie na pożyciu małżeńskiem dwojga ludzi, którzy wstąpili w związek bigamistyczny, lecz na samym fakcie wstąpienia w taki związek. Art. 412 K. K. powiada: „winny *wstąpienia* w ziązek małżeński świadomie podczas istnienia poprzedniego małżeństwa". Dla bytu więc przestępstwa nie wymaga się wcale pożycia w bigamji, a nawet skonsumowania małżeństwa (matrimonium consumatum). Motywy kodyfikacyjne rzeczonego przepisu głoszą wyraźnie, że przestępstwo bigamji „będzie dokonane z chwilą zakończenia aktu ślubu t. j. zawarcia nowego związku małżeńskiego", chociażby nowożeńcy natychmiast się rozeszli i nigdy w życiu nie spotkali. Bigamja zatem jest przestępstwem jednorazowem, całkowicie wyczerpującem się jednym aktem zawarcia ślubu. Samo pożycie małżeńskie ludzi, którzy taki ślub zawarli jest już tylko skutkiem przestępstwa bigamji. Sprawcy tego przestępstwa, jeśli po jego dokonaniu t. j. po zawarciu nowego związku małżeńskiego, żyją z sobą jako małżonkowie, to w krajach, w których cudzołówstwo jest karane jeszcze—dopuszczają się niewątpliwie cudzołóstwa, a więc przestępstwa całkiem odrębnego, będącego przestępstwem ciągłem i ulegającego ściganiu w trybie innym niż bigamja, bo w trybie oskarżenia prywatnego. Wreszcie, jak powiedziano wyżej i jak wynika z art. 70 K. K. nie moze być mowy o przestępstwie trwałem w wypadkach, gdy zaprzestanie przestępstwa nie jest w mocy sprawcy. A przecież przestępstwa bigamji, polegającej na zawarciu związku małżeńskiego, sprawca z własnej woli zaprzestać nie może, bo związek małżeński unieważnić może tylko władza, do tego powołana.

VIII. Skoro bigamja nie jest przestępstwem ani ciągłem, ani trwałem, lecz jednorazowem, całkowicie wyczerpującem

się zawarciem ślubu, to, w myśl art. 68 i 70 K. K., przedawnienie ścigania przy bigamji oblicza się od dnia jej popełnienia, a więc od dnia zawarcia ślubu. Obliczając zatem termin przedawnienia od dnia wykrycia przestępstwa bigamji, i zaliczając przestępstwo bigamji do przestępstw trwałych, Sąd Apelacyjny obraził art. 68, 70 i 412 K. K.

Zarzut nieumorzenia postępowania Sąd Najwyższy odrzucił, uznając, że oskarżony wstąpił w związek małżeński dopiero w 1927 r. i że przeto od tej daty obliczać należy termin przedawnienia ścigania.

Przegląd ustawodawstwa

Dz. U. Rz. P. Nr. 56, poz. 467. *Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 9 lipca 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z 2/VIII 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.*

Wobec tego, że ustawa z 2/VIII 1926 r. została znowelizowana Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1927 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 84 poz. 749), został ogłoszony jednolity tekst.

„Dz. U. Rz. P. Nr. 60 poz. 484. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 1 sierpnia 1930 r., dotyczące wykonania w stosunku do obywateli Związku Socjalistycznych Republik Rad art. 40 ustawy o prawie, właściwem dla stosunków międzynarodowych.*

Art. 40 Ustawy z dn. 2/VIII 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 101 poz. 581) przewiduje uprawnienie Rady Ministrów wydania rozporządzenia o stosowaniu odwetu do Państwa, które w zakresie prawa prywatnego traktuje obywateli polskich gorzej, niż własnych, albo gorzej, niż obywateli innych państw obcych. W trybie wskazanego przepisu zostało wydane powyższe rozporządzenie, zezwalające na dokonywanie przez obywateli Z. S. R. R. czynności prawnych, odnoszących się do mienia nieruchomego, położonego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej tylko po uprzedniem uzyskaniu zaświadczenia Ministerstwa Skarbu, że do danej czynności niema przeszkód. Wydanie tego rozporządzenia kładzie kres wszelkim nieporozumieniom, wynikającym na tle zastosowania cyrkularzy Ministra Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, wydanych w swoim czasie w tej samej sprawie.

Dz. U. Rz. P. Nr. 64 poz. 507. *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 września 1930 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. w sprawie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.*

Termin działania ustawy z 31/VII 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 75 poz. 741) przedłuża się do 1 października 1933 r.

Dz. U. Rz. P. Nr. 64 poz. 509. *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 września 1930 r. o karach dla ochrony swobody wyborów.*

Rozporządzenie to przewiduje karę do lat 5-ciu więzienia za nadużycia przy wyborach do Sejmu i Senatu. Wchodzi ono w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 16 września 1930 r., jednocześnie tracą moc obowiązującą: art. 1—7 dekretu z 8/I 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 5 poz. 96) i ustawa z 12 II 1930 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 17 poz. 123).

Z BIBLJOGRAFJI.

Dr. Franciszek Szafran. **Działalność władz ziemskich a hipoteka i kataster.** Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Reform Rolnych.

Podstawową zasadę ustroju rolnego w Polsce określiła Ustawa Konstytucyjna z 17 marca 1921 r., stanowiąc w art. 99, że ustrój ten „ma się opierać na gospodarstwach rolnych, zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność". Na tej więc zasadzie winna się oprzeć działalność powołanych do przeprowadzenia przebudowy agrarnej władz ziemskich. Zadaniem ich będzie stworzenie objektów rolnych, zdrowych pod względem gospodarczym, jednakże zadaniu temu winno towarzyszyć inne, niemniej ważne i niewątpliwie mające znaczenie dla życia gospodarczego, zadanie uregulowania stanu prawnego tych objektów w ten sposób, by zmienionemu stanowi rzeczy odpowiadał nowy stan prawny, przytem taki, w którym stosunek osoby-właściciela do gruntu nie budziłby żadnych wątpliwości. Więcej nawet, powinno chodzić o takie przeprowadzenie reformy, by z przebudową ustroju rolnego łączyło się jednoczesne uporządkowanie sytuacji prawnej w dziedzinie stosunków ziemskich.

W ten sposób stawia zagadnienie reformy agrarnej dr. Franciszek Szatran. Uważa on, że prace dokonywane przez władze ziemskie powinny być wykorzystane dla założenia hipoteki i katastru, że z drugiej strony gruntowna i jednolita reforma prawa cywilnego i hipotecznego powinna ułatwić pracę władzom ziemskim. Przeciwnie, brak koordynacji przepisów z dziedziny hipoteki z normami o ustroju agrarnym spowoduje zachowanie w nowopowstałych organizmach zarodków chorobowych, które leczyć trzeba będzie nowemi procesami sądowemi. Dr. Szafran staje więc na stanowisku, że koniecznem jest zaprowadzenie jednolitego dla całego państwa katastru i systemu hipotecznego, opartego na powszechności i przymusowości. Do czasu zaś, nim hipoteka wszędzie będzie zaprowadzona, a więc w okresie, gdy władze ziemskie są zmu-

szone przy dokonywanych operacjach opierać się na stanie posiadania, dr. Szafran proponuje dla uproszczenia i przyśpieszenia przebudowy ustroju rolnego przekazać wszystkie sprawy, wynikłe w toku postępowania, — nie wyłączając sporów o własność, władzom ziemskim, przywiązując do orzeczeń tych władz znaczenie tytułu własności. Doprowadzi to w końcowym wyniku do uregulowania stanu prawnego gruntów, poddanych przebudowie. Natomiast dla zagwarantowania należytego rozstrzygnięcia sporów, autor proponuje reformę przepisów, dotyczących postępowania przed władzami ziemskiemi, zwłaszcza w dziedzinie środków dowodowych i zaleca przekształcenie komisyj ziemskich w sądy administracyjne z przewagą czynnika sędziowskiego.

Do wniosków tych dochodzi autor po dokonanym, na podstawie obowiązujących przepisów, przeglądzie zakresu działania urzędów ziemskich, zasad prawa hipotecznego na ziemiach polskich, oraz stanu katastru podatku gruntowego. W końcowych rozdziałach porusza szereg zagadnień z dziedziny materjalnego i formalnego prawa hipotecznego, polemizując z projektem ustawy hipotecznej dla drobnej własności prof. J. Glassa i wypowiadając się za jednolitą ustawą hipoteczną.

Strony prawne poruszonego przez dr. Szafrana zagadnienia zostały uwypuklone w poprzedzającem jego rozprawę słowie wstępnem prof. Wł. L. Jaworskiego, który podkreślił decydujące znaczenie opracowania przez Komisję Kodyfikacyjną działu prawa cywilnego o prawie rzeczowem i ustawy hipotecznej, a więc rozstrzygnięcia pytania, jakie prawa należy wpisywać do ksiąg i jaki do wpisu przywiązać skutek, i poruszył kwestję nieuniknionego stanu przejściowego, wymagającego norm prowizorycznych do czasu założenia ksiąg gruntowych, nawet po ustanowieniu ich przymusowości.

Zagadnienie, opracowane przez dr. Szafrana, jest tak wielkiej wagi, że samo jego postawienie byłoby zasługą. W danym jednak wypadku korzyść jest tem większa, że autor postawił je w płaszczyźnie praktycznej i z wyraźnym celem spowodowania conajmniej tymczasowej koordynacji przepisów do czasu możliwie gruntownej ich reformy, przytem wystąpił z szeregiem propozycyj, które jeżeli niezawsze okażą się do przyjęcia, to w każdym razie posłużą jako przedmiot krytyki i bodziec do nowych myśli, a jednocześnie dał możność teoretykom zapoznać się z podejściem do tego samego zagadnienia z wybitnie praktycznej strony.

H. ZS.

Przegląd czasopism.

Gazeta sądowa warszawska Nr. 33. Juljan Łada: *„Opłata stemplowa od wezwań notarjalnych“*. Autor przytacza, iż niektóre Izby Skarbowe żądają opłaty stemplowej po 3 zł. od każdej osoby, do której jest skierowane wezwanie, niezależnie od tego, czy to zrobiono w jednem wezwaniu, czy też w kilku. Zdaniem autora, ta praktyka jest niesłuszna i sprzeczna z obowiązującemi przepisami. Powołując się na artykuły 141—145 Ustawy Notarjalnej, Orzeczenie Ogólnego Zebrania Departamentów Kasacyjnego Senatu i I Dep. Senatu z 1878 r. Nr. 13, przychodzi autor do wniosku, że od wezwań notarjalnych nie należy się zupełnie opłaty stemplowej, natomiast w myśl art. 154 Ust. o opłatach stemplowych należy się 3 zł. stempla od świadectw z dokonanych przez notarjusza oświadczeń i to nie od ilości osób, którym te oświadczenia były czynione, lecz od ilości świadectw.

— Mieczysław Baumgart: *„Kompetencje Komisyj Rozjemczych w sprawach indywidualnych pracowników rolnych i dozorców domowych“*.

W obszernym i wyczerpującym kwestję artykule autor przedewszystkiem wyjaśnia istotę Komisji Rozjemczej, następnie, przytaczając judykaturę, komentującą art. 19 Ustawy z I/VIII 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 65 poz. 394) w kwestji granic kompetencji Komisyj Rozjemczych, uważa, że komentowała ona zbyt zwężająco przepis tego artykułu.

W ostatnim rozdziale autor analizuje nowelę 25/II 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 30 poz. 263) i przychodzi do wniosku, że właściwość komisyj rozjemczych dla sporów ze stosunków pracy, unormowanych umowami zbiorowemi i rozjemstwem w trybie ustawy z I/VIII 1919 r. jest właściwością powszechną, a nie wyjątkową z tem tylko ograniczeniem, że przedmiot sporu winien mieć swe unormowanie nie w prawie powszechnem, lecz właśnie w prawie specjalnem, obowiązującem w indywidualnych stosunkach pracy, w myśl ustawy I/VIII 1919 r. z reguły na podstawie wspólnej woli interesowanych grup społecznych.

WOKANDA

spraw, wyznaczonych na posiedzenie jawne Izby Pierwszej Sądu Najwyższego.

Na dzień 7 października 1930 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

Nr. porz.	Nr. spr.	
1.	852/30	Gminy m. Białegostoku ze Stanisławem Stankiewiczem o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

2. 867/30 Marji Borówko i in. p-ko Aleksandrowi Borówko i in. o przyznanie praw spadkowych do 1/4 cz. ziemi.
Referent: Sędzia S. Suryn.

3. 847/30 Zinowja, Prokopa i Jana Kasjanczuków p-ko Eudokji Rewuckiej o prawo własności do ziemi.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

4. 825/30 Teodora Piszcza z Barbarą Piszcz o podział majętności.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

5. 904/30 Włodzimierza Czudziłowskiego p-ko Wiktorowi Czudziłowskiemu o przyznanie prawa własności do spadku.
Referent: Sędzia S. Suryn.

6. 734/30 Stefana i Grzegorza Żoglików z Pawłem, Bazylim i Aleksandrem Żoglikami o przywrócenie zakłóconego posiadania i z akcji wzajemnej o prawo własności do ziemi.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

7. 876/30 Marji i Andrzeja Szostaków, kurat. nad maj. nieob. Szymona Szostaka p-ko Marcie Ułasieniowej o ziemię.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

8. 862/30 Anny i Józefa Nowickich p-ko Antoniemu Uścinowiczowi o odebranie z posiadania gospodarki.
Referent: Sędzia S. Suryn.

9. 406/30 Jana i Józefy małż. Daniewskich ze Związkiem Zawodowym Tapeciarzy o uznanie praw lokatora.
Referent: Sędzia W. Lukaszewicz.

10. 980/30 Marji Sieryk p-ko Michałowi i in. Sierykom o przywrócenie zakłóconego posiadania.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

11. 861/30 Szejny Monoszon p-ko Stefanowi Urwanowi o eksmisję.
Referent: Sędzia S. Suryn.

12. 873/30 Berki Trojeckiego z Jakóbem Pogorzelskim o unieważnienie umowy, wyrug. z baraku i zniesienie takowego.
Referent: Sędzia W Łukaszewicz.

13. 845/30 Kamilli Melcerowej p-ko miastu Druskieniki i Władysławowi Grzewińskiemu o eksmisję.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

14. 844/30 Natalji Dawydzik p-ko Michałowi i Aleksandrowi Dywydzikom o przywrócenie zakłóconego posiadania.
Referent: Sędzia S. Suryn.

15. 906/30 Romana i Jana Bojków p-ko Marji Bladaj o ziemię.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

Na dzień 8 października 1930 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1. 848/30 Skarbu Państwą z Juljanem Boguszewskim, opiek. nad maj. zm. W. Boguszewskiej o przywrócenie zakłóconego posiadania.
Referent: Sędzia B. Wermiński.

2. 982/30 Cyprjana i Izaaka Oleksiejczuków z Ksenofontem Gordiejczukiem o przywrócenie zakłóconego posiadania.
Referent: Sędzia W. Żywicki.

3. 804/30 Firmy „Aktiebolaget A. F. Carlssons Skofabrik“ w Weneborgu p-ko Domowi Bankowemu T. Bunimowicz o należność za towar.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.

4. 289/30 Skarbu Państwa z Marją Reuttową i in. o wykreślenie wpisów w hipotece majątku Police.
Referent: Sędzia B. Wermiński

5. 875/30 Józefa Rakiecia z Marją Lewkiewicz o 960 zł. alimentów.
Referent: Sędzia W. Żywicki.

6. 954/30 Marji Misiejukowej p-ko Andrzejowi i Wasylowi Sorokom o dopuszczenie do wspólnego posiadania spadku.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
7. 866/30 Marji Sienkiewiczowej p-ko Chononowi Dyncesowi i in. o przepisanie tyt. własności do 1/14 cz. nieruchomości.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 874/30 Aleksandra Dzieszuka z Anną Hawroszko o 630 zł. alimentów.
Referent: Sędzia W. Żywicki.
9. 886/30 Bazylego Mielniczuka z Ustynją Owsiejuk o przyznanie prawa własności.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
10. 940/30 Grzegorza Tiuchty p-ko Ulanie i Janowi Grabowskim o dopuszczenie do wspólnego posiadania ziemi.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 863/30 Magistratu m. Wilna p-ko Annie Kalinowskiej o eksmisję z ziemi.
Referent: Sędzia W. Żywicki.
12. 944/30 Tomasza Markowicza z Aleksandrą Markowicz o alimenty.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
13. 958/30 Adama Sudko p-ko Michałowi Omesowi o eksmisję z ziemi.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 905/30 Matrony Stełmaczukowej p-ko Grzegorzowi Lepskiemu o przyznanie prawa własności.
Referent: Sędzia W. Żywicki.
15. 939/30 Prokopa Szewczuka p-ko Stefanidzie i Janowi Nowickim o ziemię.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.

Na dzień 14 października 1930 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1. 887/30 Konstantego Kampioni p-ko Magistratowi m. Lubomla o 10.000 zl.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 855/30 Chinki Ginzburg i in. p-ko Przym. Zarz. Państw. nad mien. b. Petersbursko- Tulskiego Banku Ziemskiego o uznanie przerach. za nieob.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
3. 947/30 Joachima Gojło ze Skarbem Państwa o zwrot pobr. 1.244 zł. 24 gr.
Referent: Sędzia W. Łukasiewicz.
4. 955/30 Konrada Tymoszuka z Jewdokją Bieniuk, op. niel. Nadziei i Luby Bieniuk o przywr. zakł. posiad.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 1250/30 Dyny Rozensztejn i in. p-ko Tow. Akc. Warsz. Dróg Żel Dojazd. o odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
6. 1290/30 Dawida Niewodowskiego z firmą „Centrala Spirytusowa" o 2.152 dol. 42 centy.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 1186/30 Masy spadkowej po E. Goroszkowej w osob. opiek. S. Landaua z Aleksandrą Drozdową o zatwierdzenie testamentu.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8. 948/30 Tobjasza Bunimowicza z firmą „Angielska Sp. Akc. Zjednocz. Korpor. Bałtycka" o zwrot 500 dolarów.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
9. 885/30 Piotra i Ludmiły Frołowych p-ko Mikołajowi Slezarewskiemu o prawo własności do majątku.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

10. 913/30 Klementego Porchacza p-ko Pawłowi Łucykowi i in. o prawo własności.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
11. 1177/30 Natana Morgensterna p-ko Izraelowi Wagnerowi o przer.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
12. 960/30 Ksenji Jarmak vel Jarmoluk z Tatjaną Makarukową o dopuszcz. do wspólnego posiadania spadku.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 957/30 Jewdokji Gryniuk ze Stefanją Łasiuk o rozwiązanie umowy dzierżawnej.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
14. 985/30 Michaliny Kowalewskiej, opiek. nad głuchoniem. K. Trojanowskim p-ko Rozalji Kozak i in. o 135 pud. żyta lub 945 zł.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
15. 912/30 Ewłampjusza Borzduna z Pawłem Gryszczukiem i in. o ziemię
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
16. 1492/30 Zundela i Izraela Churginów z Bronisławem Krzyżanowskim o 650 zł.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

Na dzień 21 października 1930 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1. 288/30 Aleksandra Rogozińskiego z Eugenję Drzewieckę o unieważ. aktu.
Referent: Sędzia A. Stanisławski.
2. 1096/30 Anny Babako p-ko Piotrowi i Tekli Bielousom o podział spadku.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
3. 1095/30 Zyty Kołomyckiej, op. nad mien. i niel. Władysławą Kołomycką.
Referent: Sędzia S. Suryn.
4, 385/30 Józefa Szewczyka z Anielą Dzieciuch o alimenty.
Referent: Sędzia A. Stanisławski.
5. 959/30 Heleny Sawczukowej z Anastazją Szejdą o prawo własności.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
6. 956/30 Eutichjusza Seleszuka p-ko Annie Szeleszuk o wyłączenie.
Referent: Sędzia S. Suryn.
7. 911/30 Ambrożego Naumczyka i in. z Aleksandrem Cezeretowiczem i in. o przywrócenie zakłóc. posiadania.
Referent: Sędzia A. Stanisławski.
8. 914/30 Eufrozyny Kuraszyk p-ko Michałowi Znacharczukowi i in. o prawo własności do ziemi.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
9. 1108/30 Jefima Wosińskiego p-ko Izaakowi Wosińskiemu o ziemię.
Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 946/30 Bolesława Popkowskiego z Emilją Rodziewicz o alimenty.
Referent: Sędzia A. Stanisławski.
11. 2092/29 Jana Wojciechowicza p-ko Teodorowi Wojciechowiczowi i in. o ziemię.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
12. 908/30 Eudokji Lemaczko p-ko Pawłowi Lemaczko o ziemię.
Referent: Sędzia S. Suryn.
13. 1789/29 Tomasza Łobacza p-ko Hustynowi Niechwiadowiczowi i in. o prawo własności do 13 dzies. ziemi.
Referent: Sędzia A. Stanisławski.
14. 909/30 Marfy Maksimczuk i in. z Teodorem Maksimczukiem o prawo własności do nieruchomości.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
15. 907/30 Borucha Sawczyckiego p-ko Dawidowi Kasowi i in. o 90 dol.
Referent: Sędzia S. Suryn.

16. 978/30 Stefanji Ostapiec p-ko Władysławowi Nikiporowiczowi o alimenta.
Referent: Sędzia A. Stanisławski.

Na dzień 23 października 1930 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1. 1106/30 Tow. „Zachodnio-Polskie Zjednoczenie Spirytusowe„ w Poznaniu p-ko Witoldowi Przegalińskiemu o 38.446 zł. 38 gr. z %%.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
2. 1666/29 Matyldy Fałat i in. p-ko Spółdzielcz. Bank. Społ. w Warszawie i in. o unieważnienie uchwały Wal. Zgrom.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.
3. 1321/30 Klementyny Rawskiej p-ko Skarbowi Państwa o 5.405 zł. 40 gr.
Referent: Sędzia I. Baliński.
4. 1129/30 Edwarda Szrettera z Józefą-Gabryelą Witkowską o przerachowanie.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
5. 1136/30 Marji Remiszewskiej i in. p-ko Skarbowi Państwa o 92.398 zł. odszkodowania.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.
6. 1371/30 Rocha Radeckiego z Michałem i Aatoniną małż. Rosińskimi o rozwiązanie umowy ì eksmisję.
Referent: Rędzia I. Baliński.
7. 1295/30 Józefa Andrzejewskiego z Aleksandrem Chmielewskim o 1.000 zł.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
8. 849/40 Powiat. Kasy Chorych w Białymstoku ze Stanisławem Kossaczewskim o 2.152 zł. 50 gr.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.
9. 1305/30 Stanisława Wesala ze Stanisławem Wiakiem o wydanie 107 fur drzewa opałowego.
Referent: Sędzia I. Baliński.
10. 1098/30 Bencjana Kahana p-ko Żydow. Bankowi Spółdzielcz. dla drobn. Handlowców o 1.730 zł.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
11. 1217/30 Franciszka Rynieckiego z Ignacym Wawrzonkowskim o nadanie klauzuli orzecz. Kom. Rozjem.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.
12. 1338/30 Wawrzyńca Góreckiego p-ko Andrzejowi Kamińskiemu o przywróc. zakł. posiad.
Referent: Sędzia I. Baliński.
13. 1273/30 Chaima Seidla z Zaligiem-Serem Kleinerem o 110 dol. amer. 979 zł. z wekslu.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
14. 1097/30 Łeona Łastowskiego p-ko firmie „C. Hartwig“ Sp. Akc. o 1.050 zł.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.
15. 1188/30 Heleny Kotas i in. o podz. spadku po Fr. Zacharskim.
Referent: Sędzia I. Baliński.

Na dzień 28 października 1930 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 884/30 Stefanidy Krewskiej i in. z Teodozją Polipczuk o eksmisję z nieruchomości.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 981/30 Teodora Strełka z Kuźmą i Prokopem Werbiczami o wyłączenie z posiadania ziemi.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

3. 1137/30 Tomasza Demczuka p-ko Marji Terebińskiej i in. o własność gruntu.
Referent: Sędzia S. Suryn.
4. 370/30 Konstantego i Jana Ryłłów z Martą Burbisową i in. o przyznanie wspólnych praw spadkowych.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1181/30 Mieczysława Walickiego p-ko Romanowi Żabie i in. o uznanie dóbr ziemskich „Jeziory" za własność powoda.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
6. 984/30 Leona Kożca p-ko Arsenjuszowi Kożcowi o wył.z posiad. placu
Referent: Sędzia S. Surun.
7. 1109/30 Marji Bruckiej p-ko Natalji i Janowi Simończykom o przyznanie praw własności do ziemi i domu.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 976/30 Aleksandra Sromuka z Bazylim Sromukiem, kurat. nad mien. nieob. J. Sromuka o ziemię.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9. 916/30 Sawy Chomuka z Kalenikiem Kuropatczykiem, op. Jefimji i Jana Chamuków o spadek.
Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 983/30 Jadwigi Czernikowej p-ko Ludwice Rachowieckiej i in. o zwrot fortepjanu.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 893/30 Antoniego Szymula z Petronelą Szymul i in. o spadek.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
12. 936/30 Kalistrata Mojsiejczuka p-ko Michałowi Mojsiejczukowi i in. o przyznanie prawa własn. do ziemi i eksmisję.
Referent: Sędzia S. Suryn.
13. 961/30 Płatona Piszczyka z Marją Piszczyk o przyzn. prawa własn. do ziemi.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 962/30 Anastazji Piesienko i in. z Janem Piesienko i in. o prawo wspóln. posiadania ziemi spadkowej.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
15. 915/30 Anastazji Jakimuk p-ko Marji i Janowi Koziurom o przyznanie prawa własności.
Referent: Sędzia S. Suryn.

Na dzień 29 października 1930 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 1631/30 Konstantego Niewiadomskiego, kurat. nad maj. K. Bejni z Marją Tarasewicz o eksmisję z placu i domu.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
2. 1283/30 Banku Handlowego w Łodzi z Bankiem Spółdzielczym w Sieradzu o wydanie weksli.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
3. 1107/30 Jana i Józefa Kucharewiczów z Anną Skrebiec i in. o wyłączenie z pasiadania ziemi.
Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
4. 896/30 Leonarda Gilewskiego p-ko Felicji Juczewskiej i in. o 2.100 zł. tyt. odszkodowania za zabrane futro.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
5. 1455/30 Piotra i Marjanny małż. Kubiak z Andrzejem Rogozińskim o 30.236 zł.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
6. 1093/30 Antoniny Kiarszysowej p-ko Piotrowi Kierasowi o wyjęcie z posiadania łąki.
Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
7. 1091/30 Kajetana Gieglisa z Józefem i Stanisławem Gieglisami o wspólne władanie gruntem.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.

8. 1260/30 Józefa Stokfisza z Wojciechem Stokfiszem o przerachowanie 2000 rb.
Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
9. 1249/30 Jadwigi Rudnickiej p-ko Alfredowi Pahlowi i in. o 21.434 zł.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
10. 1092/30 Mowszy Palewskiego p-ko Konstantemu Glińskiemu o zamurowanie drzwi i okien.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
11. 639/30 Heleny Lisicy, kurat. nad maj. nieob. Sztyńków p-ko Andrzejowi Szymczukowi o eksmisję z ziemi.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
12. 557/30 Antoniego Michnowicza z Bronisławem Krawczyńskim o 1.000 zł.
Referent. Sędzia K. Rakowiecki.
13. 1182/30 Stefana Sciepurżyńskiego z Olgą Światopełk-Zawadzką o ustal. stos. prawnego co do wypłaty długu oraz z pow. wzajemnego o 42.742 zł. 87 gr.
Referent: Sędzia T. Mierzyński.
14. 990/30 Marji Krasickiej i in. p-ko Janowi Leszczyńskiemu, kurat. nad maj. nieobecnych Barbary Raniewskiej i Julji Raicz-Dumitraszko o uznanie aktu zastawu za wygasły i o wykreślen. wpisu z hipot.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
15. 671/30 Wiktora Charowicza z Heleną Szukiewicz o 100 zł.
Referent: Sędzia K. Rakowiecki.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji.

na dzień 15 stycznia 1931 roku.

1. Osada włościańska nadziałowa we wsi Ażewicze Nr. 9, w gm. Turgielskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni około 5 dzies., nabyta przez Józefa Bujko od Józefa, Kazimierza i Michaliny Kartanowiczów. Nr. Hip. 6875.
2. Działka gruntu w urocz. Wiedzieniec, w gm. Zabrzeskiej, pow. Wołożyńskim, powierzchni 14 ha, należąca wspólnie do Józefa Jabłońskiego, Juljana Morgowskiego i Józefa Zalewskiego. Nr. Hip. 13385.
3. Nier. w m. Wilnie przy ul. Sołtańskiej pod Nr. 18, powierzchni 6179,70 mtr. kw. należąca do Władysława Sobolewskiego. Nr. Hip. 13386.
4. Folw. Jurczuki, w gm. Szumskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 51 dzies. 1600 sąż. kw. należący do Michała Czecha. Nr. Hip. 13389.
5. Parcela pochodząca z maj. Dworzec w gm. Rudziskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 40 dzies. należąca do Kajetana Łaksztucia vel Giniewicza. Nr. Hip. 13390.
6. Parcela Nr. 15 z maj. Polanka, w gm. Rymszańskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 31 dzies. 551 sąż. kw. należąca do Antoniego Kondratowicza. Nr. Hip. 13391.
7. Parcela Nr. 17 z maj. Użmieny, w gm. Leonpolskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 29 dzies. 1032 sąż. kw., należąca do Dymitra Jabłońskiego. Nr. Hip. 13392.
8. Jezioro Dołża. w gm. Hruzdowskiej, pow. Postawskim, powierzchni 97 ha 1000 mtr. kw., należące do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 13406.
9. Kolonja przy m-ku Rudziszki, w gm. Rudziskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 71,65 ha nabyta przez Zilpę Raduńską od Arona Raduńskiego Nr. Hip. 13397.
10. Osada nadziałowa we wsi Wojnicze Nr. 10, w gm. Krewskiej, pow. Oszmiańskim, powierzchni 5, 0417 ha, należąca do Zacharjusza Sołoducho. Nr. Hip. 13398.

11. Jezioro Głuboczyca w gm. Kobylnickiej, pow. Postawskim, powierzchni 3 ha 850 mtr. kw., należące do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 13407.
12. Jezioro Spory, w gm. Postawskiej, pow. Postawskim, powierzchni 65 ha 8800 mtr. kw., należące do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 13408.
13. Nier. wieczysto-czynszowa w m. Wilnie przy ul. Zarzecznej pod Nr. 3, powierzchni 1496, 91 mtr. kw. czyli 328,87 sąż. kw. należąca do Mendela i Szymona Rabinowiczów, Małki Strakun, Basi Słuckiej, Mirli Gelfarb i Chany Jerszańskiej. Nr. Hip. 13409.
14. Kolonja Murawszczyzna w gm. Dokudowskiej, pow. Lidzkim, powierzchni 23 dz 1320 sąż. kw. należąca do Jana Czyleko. Nr. Hip. 13412.
15. Kolonja we wsi Biłduny, w gm. Niemenczyńskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 54 dzies. należąca do Ignacego Rudziańca Nr. Hip. 13413.
16. Kolonja Giedrojcie-Okmiana Nr.Nr. 11, 70, w gm. Podbrzeskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 22 dzies. 384 sąż. kw., należąca do Piotra Wasiljewa. Nr. Hip. 13414.
17. Folw. Kreszczanki, pochodzący z większych dóbr Rogozin rodowych, w gm. Ilskiej i Dołhinowskiej, pow. Wilejskim, powierzchni 85 ha 7024 mtr. kw., należący do spadkobierców zmarłego Józefa Tyszkiewicza. Nr. Hip. 13417.
18. Nier. w m. Wilnie przy ul. Krakowskiej pod Nr. 28, powierzchni 140,55 sąż. kw. czyli 639,78 mtr. kw. nabyta przez Jakóba Sebzda od Józefy Borejkowej. Nr. Hip. 13418.
19. Kolonja Murawiówka vel Michajłówka Nr. 18, w gm. Głębockiej, pow. Dziśnieńskim, powierzchni 1 ha 1074 mtr. kw., przysądzona Wydziałowi Powiatowemu Sejmiku Dziśnieńskiego od Pawła Białodziedowicza. Nr. Hip. 13419.
20. Parcela Nr. 56 z maj. Użmieny, w gm. Leonpolskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 25 dzies. 840 sąż. kw. należąca do Pawła Stankiewicza. Nr. Hip. 13430.
21. Parcela Nr. 22 z maj. Użmieny, w gm. Leonpolskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 40 dzies. 1296 sąż. kw., należąca do Aleksandra Bałasza. Nr. Hip. 13431.
22. Parcele Nr. Nr. 27 i 28 z maj. Użmieny, w gm. Leonpolskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 53 dzies. 1944 sąż. kw. należące do Jana Szemienko. Nr. Hip. 13432.
23. Nier. w m. Smorgonie przy ul. Krewskiej pod Nr. 18, powierzchni około 960,5 mtr. kw. czyli 211 sąż. kw., należąca do Mikołaja Zabińskiego. Nr. Hip. 13433.
24. Kolonja Użmieny Nr. 58, w gm. Leonpolskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 33 dzies. 72 sąż. kw., należąca do Teodora Worony. Nr. Hip. 13434.
25. Nier. w m. Wilnie przy ul. Antokolskiej pod Nr. 72, powierzchni 4561,75 mtr. kw. należąca do Szlomy Rudomina. Nr. Hip. 13437.
26. Działka gruntu nadziałowego w m. Oszmianie przy ul. Piłsudskiego pod nazwą: „Drugi sznur nad rzeką" powierzchni 3358 mtr. kw. nabyta przez Antoniego Więcałojcia od Kazimierza Rosochackiego. Nr. Hip. 13440.
27. Osada włościańska nadziałowa we wsi Słoboda pod Nr. 20 w gm. Worniańskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni około 2 dzies. nabyta przez Franciszkę Niedałtowską od Franciszka, Józefy, Emilji i Justyny Pietryków. Nr. Hip. 13441.
28. Osada nadziałowa w 22 sznurach we wsi Wielkie Sontaki, w gm. Iwiejskiej, pow. Lidzkim, powierzchni 4 ha, nabyta przez Józefa Buturlę od Piotra Buturli. Nr. Hip. 13443.
29. Nier. w m. Lidzie przy ul. 1 maja pod Nr. 74 powierzchni w/g aktu 785 sąż. kw., a w/g planu 3725 mtr. kw., nabyta przez Rajmunda Balukiewicza od Jana Endziulesa. Nr. Hip. 13445.
30. Nier. w m-ku Iwieńcu, w pow. Wołożyńskim przy zb. ul. 3 maja i placu Rynkowego pod Nr. 1/31, powierzchni 702,36 mtr. kw., należąca do Rywki Kac. Nr. Hip. 13446.

31. Nier. w m. Wilnie przy ul. Litewskiej pod Nr. 26, powierzchni 1242,85 mtr. kw. należąca do Eugenji Strygorowej. Nr. Hip. 13447.
32. Folw. Wojdaty, w gm. Rudomińskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 84,98 dz. i przylegającą łąką — powierzchni 11 ha 0013 mtr. kw., należący do Artemjusza, Arsenjusza i Jerzego Miedzwiedziewych Nr. Hip. 13449.
33. Osada włościańska nadziałowa we wsi Hermaniszkach pod Nr. 28 w gm. Woronowskiej, pow. Lidzkim, powierzchni 1192 sąż. kw. należąca do Józefa Masiukiewicza. Nr. Hip. 13452.
34. Parcela Nr. 8 z maj. Zarowce, w gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 10,66 ha czyli 9,76 dzies. należąca do Wiktora Kejzika. Nr. Hip. 13455.
35. Nier. w m. Wilnie przy zb. ul. Rakowej i Horodelskiej pod Nr. 9/15, powierzchni 728,33 mtr. kw. należąca do Władysława i Mikołaja Monkiewiczów. Nr. Hip. 13456.
36. Folw. Kaszeliszki, w gm. Mielegiańskiej, pow. Święciańskim, powierzchni około 60 dzies. należący do Władysławy i Michała Obolewiczów. Nr. Hip. 13461.
37. Osada włościańska nadziałowa we wsi Dworzyszcze pod Nr. 140, w gm. Rzeszańskiej pow. Wileńsko-Trockim powierzchni około 7,5 ha nabyta przez Stanisława Czerniego od Franciszki Wojciechowskiej. Nr. Hip. 13462.
38. Nier. w m. Wilnie przy ul. Sołtańskiej pod Nr. 11 i Granicznej, powierzchni 16698 mtr. kw. należąca do Pauliny Garniewiczowej. Nr. Hip. 13463.
39. Strażnica K. O. P. Czerepy we wsi Trojaki, w gm. Jaźnieńskiej, pow. Dziśnieńskim, powierzchni 1 ha 5938 mtr. kw. nabyta przez Państwo Polskie od Tekli Kaduszko, Eljasza Szamszuna, Bazylego Kopocia, Praskowji Artiemionok, Michała Babako, Mikołaja Wołyńca, Tekli Kaduszko, Arsenjusza, Eugenjusza i Leona Sakowiczów. Nr. H'p. 13459.
40. Zaść. Równiny-Onżadowo w gm. Turgielskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 28 dzies. należący do Józefa i Jana Michniewiczów, i Anny Hofmanowej. Nr. Hip. 13468.
41. Nier. w m. Wilnie, przy ul. Jeleniej pod Nr. 6, powierzchni 117,30 sąż. kw. czyli 512,15 mtr. kw., z których na rozszerzenie ul. Jeleniej odpada 91,05 mtr. kw., należąca do Kazimierza i Piotra Podejków. Nr. Hip. 13475.
42. Nier. w m. Dziśnie przy ul. Aleja Poniatowskiego pod Nr. 9, powierzchni 244 sąż. kw. należąca do Justyna Skokowskiego. Nr. Hip. 12846.
43. Nier. w m. Wilnie przy zaułku Strażackim pod Nr. 11, powierzchni 649,10 mtr. kw. należąca do Marji I voto Romanowskiej, secundo voto — Gilewiczowej. Nr. Hip. 13478.
44. Nier. w m-ku Ejszyszkach przy ul. dawniej Mieszczańskiej, obecnie Katolickiej pod Nr. 2, powierzchni 248,5 mtr. kw. należąca do Morducha Abelowa. Nr. Hip. 13484.
45. Nier. nadziałowa w m. Brasławiu przy ul. bez nazwy pod Nr. 1, powierzchni 4806 mtr. kw. należąca do Menandra Łukaszewicza Nr. Hip. 13485.
46. Folw. Pokumsza w gm. Święciańskiej, pow. Święciańskim, powierzchni 62 ha 8270 mtr. kw., należący do Heleny Polkowskiej. Nr. Hip. 13510.

Na dzień 15 kwietnia 1931.

1. Dobra ziemskie Zieniapisze, w gm. Sobakińskiej, pow. Szczuczyńskim, powierzchni około 350 dzies. należące do spadkobierców zmarłego Koźmy Ginela. Nr. Hip. 13450.
2. Nier. w m. Wilnie przy ul. Lipowej pod Nr. 5 i Krótkiej pod Nr. 6, powierzchni 1295 mtr. kw., z których odpada 43,35 mtr. kw. na rozszerzenie ul. Lipowej i 49,80 mtr. kw. na rozszerzenie ul. Krótkiej, należąca do spadkobierców zmarłego w r. 1922 Józefa Matulewicza. Nr. Hip. 13451.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dn. 27 września 1930 r.

Pisarz Hipoteczny *(—) L. Sumorok.*

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Achmatowicz Bohdan** — były Sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zam. w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 19, z siedzibą w Wilnie.

2) **Mazurkiewicz Wilhelm** — były Sędzia Wojskowego Sądu Okręgowego w Brześciu n/B., zam. w Brześciu n/B., z siedzibą w Brześciu n/B.

3) **Pachman Eufemjusz** — aplikant adwokacki Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zam. w Wilnie, przy ul. Zakretowej Nr. 7/12-a, z siedzibą w Wilnie.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Aduński Ber** — aplikant egzaminowany przy Sądzie Okręgowym w Pińsku, zam. w Brześciu, zauł. Bracki Nr. 3, z siedzibą w Brześciu.

Od Administracji.

P.P. Prenumeratorzy, którzy nie otrzymali jakiegokolwiek z poprzednich numerów pisma, proszeni są o powiadomienie Administracji Wileńskiego Przeglądu Prawniczego (Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2), brakujące numery zostaną im niezwłocznie nadesłane.

4-y arkusz naszego dodatku zostanie załączony do następnego numeru pisma.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.